NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 15 gr.

Rok X. Niedziela 10 stycznia 1932 r. № 10

KVRJER LVBELSKI

PISMO CODZIENNE.

POLITYKA ZŁEJ WIARY

Wiemy dobrze, czem były Niemcy przed wielką wojną światową, wiemy aż nadto dobrze, czem są *dziś* po kilkunastu latach od podpisania traktatu wersalskiego, który przypieczętował militarną klęskę Niemiec, a skołatanej i zmęczonej ludzkości niósł zapowiedź Nowej Ery Pokoju i Wolności Narodów.

A jednak naród, który się szczyci, że jest „narodem filozofów", który wydał genjalnego tytana nauki Emanuela Kanta, głoszącego światu erę „wiecznego pokoju" — nie poszedł drogą wskazaną przez tego wielkiego myśliciela, bo podeptał jego naukę rozumu praktycznego „nakazującego zgodne" współżycie z sąsiedniemi państwami. Niemcy poszły inną drogą nakazaną przez Hegla, Fichtego, Theringa głoszących, że Prawem jest, Siła, a najwyższą racją stanu" narodu panów" jest jedynie Gwałt i deptanie wszelkich zobowiązań międzynarodowych.

Można rzec śmiało, że einstejnowską *„teorję względności"* Niemcy z rejonów czystej wiedzy przyrodniczej przeniosły na grunt socjologiczny, *międzynarodowych stosunków prawnych* — podkopując konsekwentnie fundamentalną zasadę wszelkiego porządku prawnego: *pacta sunt servanda*.

Na oczach całego świata Niemcy prowadzą politykę złej wiary jak to wykazał krach finansowy Niemiec — politykę, „faktów dokonanych", jak to wykazał pogrzebany Anszluss, „politykę rozsadzania" państw innych od wewnątrz w pierwszym rzędzie zaś Polski, jak to wykazały wszystkie dotychczasowe genewskie kongresy mniejszościowe i wszystkie skargi niemieckie przed forum Ligi Narodów.

Bynajmniej na tych faktach nie wyczerpuje się cały arsenał przewrotnej i perfidnej polityki Niemiec. W jaką kolwiek dziedzinę stosunków międzynarodowych wejrzymy, wszędzie da się zauważyć bardziej lub mniej misterną „krecią" czy też „koronkową" robotę Niemiec, obliczoną na daleką metę, znaną dobrze niemieckim mężom stanu, którzy z gałązką oliwną pokoju w ręku, jak zmarły Stresseman, Curtius czy też Brüning usypiają czujność świata, gotując mu nową odwetową wojnę w podarunku.

Wytrawna dyplomacja Niemiecka, wzorując się na arcy-mistrzu przewrotnej dyplomacji Machiavellim chce podstępem, fałszem, zasadzką, przemocą i gwałtem wreszcie osiągnąć potęgę i przodujące stanowisko dla Niemiec w Europie, które utraciły w listopadzie 1918 r.

Niemcy wyraźnie igrają z ogniem. Naród ten, stoi z pochodnią na beczce prochu, która grozi lada chwila wysadzeniem świata w powietrze. Niema Narodu w świecie bardziej żądnego odwetu, bardziej żyjącego nienawiścią, nad Niemcy Hindenburga i Hitlera. Właśne tryumfy Hitleryzmu w Niemczech symbolizują w tej chwili najbardziej zaborcze i destrukcyjne instynkty duszy germańskiej.

Polityka powojenna Niemiec—to ciągłe uprawianie szantażu i bezprawia.

Jak niemiecki prawnik J'hernig nauczał w połowie XIX wieku, iż istnieje „cel w prawie" tak Niemcy XX wieku pouczają" świat, iż istnieje „cel w bezprawiu". I niestety, świat to znosi i toleruje. Czy do czasu—czas okaże. Jeśli wielkie mocarstwa przejrzały nawet awanturniczą politykę Niemiec—to, niestety, nie zdołały jak dotąd zgodnie i stanowczo tej polityki unicestwić.

Każde z wielkich mocarstw, czy to będzie Francja, Anglja, czy Ameryka reprezentuje same w sobie wielką potęgę wobec Niemiec.

Ale gdy zejdą się razem, we wspólnem działaniu wobec Niemiec przypominają z wielką szkodą dla sprawy pokoju ową bajkę o łabędziu, szczupaku i raku, z których każdy ciągnął wóz w „swoją" stronę.

Najbardziej mocną, najbardziej zdecydowaną politykę silnej ręki wobec Niemiec prowadził swego czasu we Francji Poincare, kiedy aby wymusić na Niemcach dotrzymanie zobowiązań — nie wahano się okupować zagłębie Ruhry i Saary.

I to skutkowało. Bo Niemcy, wierzący tylko w siłę, korzą się tylko przed siłą, zaś słabość czy też sentyment swoich wrogów umieją dobrze wykorzystać dla siebie.

To też na briandowskiej polityce ciągłych ustępstw ze strony Francji—Niemcy zrobiły świetny interes.

Dziś, gdy uzyskały wszystkie zastawy i swobodę ruchów, szykują Francji decydujący cios, zmierzający do wywrócenia na nice całego Youngowskiego planu spłat reparacyjnych — pozbawiając tym sposobem Francję owoców zwycięskiej wojny.

Miał rację stary tygrys Clemenceau, gdy mówił, że Francja wygrała wojnę — ale nie wykorzystała zwycięstwa. Niemcy zaś przegrawszy wojnę militarnie, postanowiły na drodze tryumfów politycznych i gospodarczych, środkami „per fas et nefas" wygrać wojnę pokojową jaką obecnie toczą Niemcy ze światem, by zwaliwszy do szczętu gmach znienawidzonego traktatu wersalskiego sięgnąć pewnego dnia po hegemonję w Europie na polach morderczych i *strasznych bitew*.

Niemcy wyraźnie dążą do wojny. Jest naprawdę najwyższy czas, aby mocarstwa pokrzyżowały ich zbrodnicze zamiary i na naród gotujący ludzkości nowe piekło wojny nałożyły kaftan bezpieczeństwa.

To jest ich misją dziejową.

Czas krucjaty narodów przeciw wrogowi ludzkości — Niemcom — nadszedł.

Polska, która od zarania swej wolności pragnie Pokoju i szczerze pracuje na rzecz Pokoju musi wzmocnić jeszcze bardziej swe mocarstwowe siły, musi *raz wreszcie zapomnieć* o osłabiających państwo walkach wewnętrznych, abyśmy, jak to ze smutkiem trzeba stwierdzić, nie przypominali ciągle owych mnichów carogrodzkich spierających się zaciekle o teologiczne „i" gdy wróg wdzierał się na mury Konstantynopola. Najwyższy czas wyciągnąć już dla nas naukę, jaką niosą rozgrywające się w świecie wypadki brzemienne w następstwa.

F. Krzyszton.

Opozycja w Ch. D. przeciw p. Korfantemu

WARSZAWA. W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że w stronnictwie chrześcijańskiej demokracji ujawniają się coraz bardziej nastroje opozycyjne przeciwko polityce p. Korfantego.

Nie jest wykluczone, że na najbliższem posiedzeniu Rady naczelnej w dniu 10 b. m. może dojść do ostrych scysyj. Jako przywódców opozycji przeciwko p. Korfantemu wymieniają pp. Cardini'ego, Błaszkiewicza i Częścika.

Krwawa bójka podczas mszy św.

Z powodu profanacji świątyni zamknięto kościół

Z Poznania donoszą: W czasie mszy św. w kościele parafjalnym w Baranowie pow. kępińskiego doszło z niewiadomych przyczyn do bójki między 19-letnim Franciszkiem Witkiem a Ludwikiem Taborskim. Obaj pokłuli się w kościele nożami.

Proboszcz Hundt zamknął kościół z powodu profanacji i nabożeństwa odprawia się w kościele parafjalnym w Kępnie.

TELEGRAMY

Min. Ghika u Marszałka Piłsudskiego

Rumuński minister spraw zagranicznych, ks. Ghika, wczoraj w południe przyjął w apartamentach swoich w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy stołecznej i zagranicznej.

O godz. 1-ej po południu obecny był na śniadaniu, wydanem przez ambasadora Francji p. Laroche'a. Na śniadaniu tem obecni byli p. min. Zaleski, poseł polski w Bukareszcie, p. Szembek, oraz poseł rumuński w Warszawie p. Bilciurescu, wiceminister Beck, szef protokółu Romer, minister Schaetzel, szef gabinetu, p. Szumlakowski i wyżsi urzędnicy.

Po południu p. min. Ghika przyjęty został na specjalnej audjencji przez p. Marszałka Piłsudskiego.

P. min. Ghika opuści Warszawę dziś o godz. 3-ej po południu, udając się w drogę powrotną do Bukaresztu.

Aresztowania rojalistów w Hiszpanji

MADRYT. 9.I (tel. wł.) Spisek antyrepublikański wykryty w garnizonie Walencji, zatacza coraz szersze kręgi. Jak się okazuje, większość pułków kawaleryjskich utrzymywała stały kontakt z b. królem Alfonsem XIII.

Oprócz Walencji wykryto ośrodki spiskowe w Alicante, w Barcelonie, w Lorca, w Kordobie i w Sewilli. Odbywają się liczne aresztowania.

Rząd hiszpański jest zaskoczony wykryciem spisku. Niektóre dzienniki republikańskie przygotowują opinję publiczną do nowej dyktatury, której wprowadzenie może okazać się koniecznością.

Po ogłoszeniu amnestji w Bułgarji

WIEDEŃ. 9.I (tel. wł.) Ostatnia amnestja, ogłoszona przez rząd bułgarski spotkała się z gwałtownym protestem tych więźniów, których rozporządzenie rządu nie dotyczy. Są to przeważnie więźniowie polityczni.

Wczoraj rano w więzieniu w Sofji skazańcy rozpoczęli głodówkę, która dziś przerzuciła się do innych miast, mianowicie do Filipopoli i Ruszczuku.

Japonja zapowiada blokadę

portów chińskich

LONDYN, 9. 1. (tel. wł.). — Oficjalny komunikat rządu japońskiego zapowiada nowe represje w stosunku do Chin, o ile bojkot towarów japońskich nie zostanie przerwany. Handel japonski ponosi kolosalne straty. Niemal połowa firm, zainstalowanych na terytorjum chińskiem zmuszona była do zlikwidowania interesów.

Jeżeli zajdzie potrzeba, rząd japoński zastosuje blokadę ważniejszych portów chińskich. W ostatecznym razie zarządzi desanty wojskowe.

Rząd japoński niema zamiaru odpowiadać na notę Stanów Zjednoczonych.

Wyniki spisu ludności w Warszawie

1.175.000 mieszk stolicy

Obecny spis, jako zupełnie ścisły i dokładny, ustala ludność stolicy na 1.175.000 osób, w czem mieszczą się zarówno wojsko, jak i więźniowie placówek eksterytorjalnych.

Warszawa zdystansowała Hamburg i zajęła jego miejsce, jako siodme w Europie, największe miasto, to po Leningradzie.

Jako następne po Warszawie miasta figurować będą kolejno: Hamburg, Clazgow i Budapeszt. Praga, stolica Czechosłowacji, do rzędu miast miljonowych się nie zalicza.

„Gorące dni sejmowe"

Przyszły tydzień zainauguruje t. zw. w gwarze kuluarowej „gorące dni sejmowe".

Rozpoczyna je komisja budżetowa obradami nad preliminarzem budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

We wtorek o godz. 4-ej po południu zbiera się pełny Sejm, celem załatwienia zmian w kodeksie postępowania karnego. Dn. 13 b.m. komisję kontroli długów państwowych, wysłucha sprawozdania o stanie zadłużenia państwa.

W przyszłym tygodniu spodziewane jest zwołanie komisji konstytucyjnej Sejmu dla podjęcia dalszej dyskusji nad zagadnieniem rewizji konstytucji. Nie jest wykluczone, że w końcu tygodnia zbierze się również na obrady Senat.

Pod sąd doraźny

Zuchwałego napadu bandyckiego na listonosza 52-letniego Konstantego Zakrzewskiego dokonano onegdaj około godziny 3-ej w klatce schodowej domu Nr. 19 przy ulicy Żórawiej.

Dwu bandytów zaczajonych w korytarzu, rzuciło się na listonosza.

Jeden z nich duszą od żelazka uderzył napadniętego w głowę, drugi zaś, usiłował wyrwać swej ofierze torbę zawierają 1500 zł. gotówką.

Odwaga napadniętego i pomoc w osobie dozorczyni, Felicji Ciężkowskiej, spłoszyły rabusiów.

Pogoń wszczęta przez listonosza i przechodniów doprowadziła do ujęcia jednego z bandytów.

Ujęty opryszek początkowo podał się za 20-letniego Romana Wojdackiego, jednak śledztwo ustaliło, iż jest to 22-letni Seweryn Różniatowski, zamieszkały przy ulicy Żórawiej 18.

W toku badań, Różniatowski podał nazwisko wspólnika.

Był nim 26-letni pomocnik dozorcy, Jan Truszczyński (Sienna 84).

Truszczyńskiego wczoraj o godz. 9 wieczorem aresztowano i badany przyznał się do napadu.

Obaj bandyci staną przed sądem doraźnym.

PRZEGLĄD PRASY.

Polska i Rumunja

Na marginesie wizyty ks. Ghiki ministra spraw zagran. Rumunji

Przyjazd dostojnego przedstawiciela naszej wiernej sojuszniczki Rumunji ks. Ghiki do Warszawy spotkał się z serdecznem przyjęciem całej prasy polskiej bez względu na odcienie polityczne.

Wizyta ks. Ghiki jest nietylko aktem kurtuazji politycznej

Podkreślają to zgodnie wszystkie organy prasowe stołeczne. Za tą wizytą kryją się wielkie i doniosłe cele polityczne o wielkim ciężarze gatunkowym dla Polski i Rumunji — pracujących zgodnie na rzecz pokoju.

„Gazeta Polska", witając tego wybitnego męża stanu sprzymierzonego z nami państwa podnosi, iż:

„wizyta ks. Ghiki stanowi wydarzenie o wybitnej doniosłości politycznej jeśli zważymy, iż podczas pobytu jego w Warszawie poruszane będą niewątpliwie zagadnienia pierwszorzędnej wagi, dotyczące zarówno obu państw, jak i ogólnej sytuacji międzynarodowej. Wizyta ta jest jednym z licznych dowodów ścisłej współpracy i wzajemnego zaufania, będących cechą nieodłączną rozwoju stosunków polsko-rumuńskich".

Poruszane będą wielkie problemy polityczne.

„Kurjer Poranny" w powitalnym artykule „Praktykowanie sojuszu z Rumunją" podkreślając, iż sąsiedzkie stosunki między temi państwami wchodzą w „fazę realnego współżycia", pisze: iż

„tematami konferencji są w pierwszym rzędzie pakt o nieagresji z Sowietami, co do którego oba państwa są bardzo poważnie zainteresowane... oraz sprawa rozbrojenia, co do której stanowiska obu państw muszą być identyczne".

Warszawskie „A B C" przyznaje, że

„w czasach ostatnich coraz częstsze są z jednej i drugiej strony manifestacje przyjaźni polsko-rumuńskiej, co świadczy nie tylko o zacieśniających się coraz bardziej stosunkach między obu państwami, ale także o wzrastającem znaczeniu politycznem łączącego je sojuszu. Tym razem odwiedziny kierownika polityki rumuńskiej nabierają specjalnego znaczenia ze względu na sytuację międzynarodową".

Co Polska i Rumunja wiedzą

„Illustrowany Kurjer Codzienny" omawiając cele wizyty i znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego pisze, że

„przymierze między obu państwami stanowi jedną z podstaw polityki zagranicznej niezależną od zmian i różnych konstelacyj w dziedzinie międzynarodowej Polska i Rumunja wiedzą, że przymierze to jest jedną z najtrwalszych podstaw obecnego stanu rzeczy na wschodzie Europy, zaś ścisłe współdziałanie polsko-rumuńskie jest najskuteczniejszem zabezpieczeniem pokoju w tej części świata"

O łańcuch wzajemnych paktów o nieagresji

„Gazeta Warszawska", omawiając wizytę ks. Ghiki w Warszawie, uznaje, że

„pakt rumuńsko-rosyjski jest warunkiem paktu polsko-rosyjskiego, ten ostatni zaś pozwoli na sfinalizowanie paktu francusko-rosyjskiego".

Manifestacja solidarności i identyczności poglądów Rumunji i Polski

Warszawski *„Dzień Polski"* omawiając wizytę min. spraw zagranicznych Rumunji, dochodzi do wniosku, że

„na tle zespalającej się solidarności interesów oraz wspólności dążeń i celów przybycie do Polski ministra spraw zagranicznych Rumunji ks. Ghiki posiada specjalną wymowę. W przededniu dwuch doniosłych konferencyj międzynarodowych: w sprawie ograniczenia zbrojeń — w Genewie i w sprawie reparacyj — w Lozannie — rozmowy warszawskie ks. Ghika będą mogły oświetlić wszystkie aktualne problemy, zarysowujące się na horyzoncie polityki europejskiej"

Aktywność polityki zagranicznej Polski

Słusznie podnosi *„Illustrowany Kurjer Codzienny"*, iż dobę obecną w polityce międzynarodowej cechuje wielka aktywność na wszystkich frontach.

„Mocarstwowe stanowisko Polski, jak dodaje — sprawia, iż państwo nasze stanęło również w centralnym punkcie akcji przygotowawczej. Witaliśmy już tego roku w Polsce ministra zaprzyjaźnionej Jugosławji, którą z Rumunją łączą traktaty t. zw. Małej Ententy, a nieco później nasz minister spraw zagranicznych Zaleski mógł w Londynie uzgodnić poglądy z angielskiemi mężami stanu we wszystkich ważniejszych sprawach międzynarodowych".

Polska w dobrej wierze intensywnie pracuje na rzecz pokoju, odgrywając rolę należną jej jako mocarstwu, szczególnie na Wschodzie Europy. Jakżesz śmiesznemi wydają się do niedawna pociski prasy opozycyjnej walące w rząd „sanacyjny" za bierność w dziedzinie polityki zagranicznej Polski. „Rzeczywistość rzeczywista" — zadaje kłam rzeczywistości urojonej naszej sławetnej opozycji, która ciągle myśli, że „krzykiem, hukiem i pukiem" buduje się wielkość i potęgę Polski.

Jur.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.

Przeszłość A. Hitlera

Pogrążeni w głębokiej rozpaczy znaleźliśmy w Panu tego, który wskazał nam drogę wiary. Pan nam dał poznać dobroczynną siłę nowej idei, pan nas nauczył, jak trzeba wszystko poświęcić by zrealizować tę ideę jak trzeba być gotowym zwyciężyć z nią lub zniknąć. Pan stał się spełnieniem naszych tajemniczych pragnień. Pan wykuł w nas wiarę w cuda, które nadejdą".

Do jakiegoż to mesjasza naszych czasów zwrócone są te patetyczne słowa uwielbienia? Znajdujemy je w publicznym liście przewódcy narodowych socjalistów w Berlinie Goebbelsa do Adolfa Hitlera, twórcy owej partji, która liczy dziś w Reichstagu 107 posłów. Dla Goebbelsa i jego 6 miljonów towarzyszy partyjnych jest Hitler istotnie prorokiem nowych Niemiec, Mussolinim niemieckim, wodzem, który ma zrzucić z Niemiec „jarzmo wersalskie".

A przecież ten kandydat na dyktatora Niemiec urodził się i młodość swą spędził w Austrji, jako syn czarno-żółtego patrjoty, urzędnika ceł austrjackich. Młody Adolf urodzony w r. 18.. w Braunau nad Innem, osierocony w .. roku życia, wzrósł w środowisku dro.. nomieszczańskiem. Opuścił szkołę r..alną, by zarabiać na życie jako ter..nator malarski. Marzeniem jego by.. zostać malarzem, ale przepadł pr.. egzaminie do wiedeńskiej Akadem.. Sztuk Pięknych. Pracuje odtąd pr.. budowie domów jako pomocnik m..larza pokojowego. Przeszedł prz.. 5 lat nędzy fizycznej i moralnej: robo..nicy wyszydzali i kułakowali niera.. tego syna „burżujskiego". Hitler p..znał wtedy zdziczający wpływ mar..sizmu i pozostał na zawsze jego wro..giem.

Mając lat 20 zostaje Hitler malarzem pracującym na własny rachunek. .. trzy lata później jedzie do Monachjum a gdy wojna wybucha, wstępuje d.. armji bawarskiej i traci przez to ob..watelstwo austrjackie. Zbyt jedn.. nienawidzi Habsburgów jako „zdrajców germanizmu i przyjaciół Słowian", .. służyć pod ich sztandarami. W drodze na front flandryjski wychyla się 25 l.. ni Hitler z wagonu, by z uniesieniem powitać Ren „świętą rzekę" Niemie..

Zostaje ciężko rannym w r. 191.. Umieszczony w szpitalu w Bielitz p.. Berlinem, widzi po raz pierwszy st..licę Niemiec. W r. 1917 bierze udz.. w dwóch wielkich ofenzywach przeci.. Francji. W październiku 1918 r. zatr..ty gazem, ewakuowany zostaje na P..morze i tam dowiaduje się o klęs.. Niemiec i obaleniu cesarstwa. Prz.. jakiś czas groziła mu ślepota z powod.. działania gazów.

Wyszedł ze szpitala ze wzrokiem ta.. osłabionym, że nie było już mow.. o podjęciu zawodu malarskiego. Wrac.. do Monachjum, gdzie otrzymuje nomi..nację na oficera-instruktora w Reich..swerze. Przemawiając często do żoł..nierzy, wyrabia się na dobrego mówcę.

Wtedy także wstępuje do założonej przez swego przyjaciela Gottfrieda Fe..dera — Niemieckiej Partji Robotnicz.. Dnia 24 lutego 1920 wygłasza na zgro..madzeniu publicznem w Monachjum pierwszą mowę polityczną. Sukces by.. olbrzymi. Odtąd Hitler poświęcił s.. wyłącznie polityce.

Niemców przeraża przyrost ludności w Polsce i Francji

„Vossische Zeitung" z racji ogłoszenia nowych danych statystycznych za ubiegłe dwa lata o ruchu ludności w Europie, zwraca uwagę na fakt, że już w r. 1930 Niemcy miały niższą cyfrę urodzin, aniżeli Francja, która miała w tym roku 18.1, w Niemczech zaś odnośna cyfra wynosiła 17.9.

Równocześnie dziennik wskazuje na fakt, że przyrost ludności w Polsce w 1930 r., wyrażający się cyfrą 525.000 —znacznie przekracza przyrost Niemiec, który wyniósł tylko 416.000.

Wskazując dalej na wyludnienie wschodnich Rzeszy, które już w r. 1925 miały zaludnienie, wynoszące tylko 43 mieszkańców na km. kw., wobec przeciętnego zaludnienia Rzeszy, wyrażającego się cyfrą 134 mieszkańców na km. kw. — stwierdza, że między 1926 a 1930 r. z Prus Wschodnich wyemigrowało okrągło 150.000 osób. W przeciwieństwie do tego w Polsce panuje nie brak ludzi, lecz brak ziemi. Jeżeli więc — konkluduje „Vossische Ztg." — wyludnienie niemieckich obszarów wschodnich nie ustanie, grozi Niemcom niebezpieczeństwo, że zamiast korzystnej dla siebie rewizji granic — doczekają się przesunięcia granicy narodowej na zachód.

LEKARZ DENTYSTA
L. RUBINLICHT
Lublin, Zamojska 21 parter-front
przyjmuje od godz. 10—2 i od 4—..
1847

FRANCISZEK KRZYSZTOŃ 5)
magister praw i nauk ekon.-politycznych

U źródeł programu społecznego pracy organicznej

Narody, jak powtarza Supiński za francuskim ekonomistą Say'em, *nie umiejące pracować i oszczędzać zginąć muszą z powierzchni ziemi.* Wychodząc z założenia, że naród nie jest jestestwem oderwanem, które istnieć może poza pojedyńczemi obywatelami, bez względu na nich—Supiński podkreśla, że pomyślność osób pojedyńczych jest pomyślnością narodu; cierpienia narodu to cierpienia pojedyńczych osób"; gdzie zatem pojedyńczy *marnuje, niszczy swoje mienie, tam naród zadłuża się, wywłaszcza i gubi.*

Jeśli chodzi o przykłady na poparcie swoich słów, Supiński powołuje się ciągle na zachodzie kraje, między innemi zaś na Szkocję, która z poniżenia, ciemnoty i nędzy, w ciągu stu lat usilnej pracy narodu, w XIX w. wydobyła się z poniżenia i stanęła na poziomie życia społecznego.

Oto, woła Supiński, cudotwórcze pojawy cnót obywatelskich, wykształcenia i żelaznej woli. Czy cnoty te nie zależą od nas samych, zapytuje? [1])

Supiński jest apostołem rzetelnej *oświaty* w społeczeństwie.

„W myśli ogólnej Fizjologji Powszechnej" dobitnie się wyraża, że będzie „szczęśliwy, jeśli książka owa wpadłszy w ręce ludzi miłujących plemię *przekona* ich, że *nie poezja i powieści* leżą na drodze męskiego wykształcenia, że rozum rzetelny *ma wznioślejsze powołanie.* [2])

Przy lada sposobności wyrzuca Supiński zwolennikom „rajskiej krainy ułudy" ich błędny patrjotyzm „czwartowymiarowy" jakby powiedział Prus — patrjotyzm, w przekonaniu którego „Polska to szmat tej purpury królewskiej, która pozostała po przodkach".

Jeśli co ożywczego chciał zaszczepić Supiński w duszy narodu, to chyba to męskie przeświadczenie, że czas najwyższy brać się *do pracy płodnej, codziennej, wytrwałej na wszystkich społecznych niwach,* pracy, która zapewniłaby życie w walce o byt gospodarczy narodu i stanowiła najlepszą rękojmię dla osiągnięcia jego celów i zamierzeń wolnościowych na przyszłość.

Wielkość i poczucie narodu mierzy się nie tylko *świadomością* jego istnienia wyrażającego się w znanem karterjańskiem powiedzeniu „cogito-ergo sum" — ale również *intensywnością* jego sił produkcyjnych, i twórczych przejawiającą się w parafrazie filozoficznej zasady twórcy rozprawy „O metodzie" — laboro-ergo sum!

Poznaliśmy już w najogólniejszych zarysach poglądy Supińskiego na znaczenie pierwiastków materjalno-gospodarczych w życiu narodu.

Widzieliśmy, jak wielką wagę przykładał twórca *„Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego"* do *pracy gospodarczej,* bez której „istnienie narodu nie jest ziemskiem istnieniem".

Supiński nie jest materjalistą. Przeciwnie jest spirytualistą, widzącym najściślejszy związek i wzajemne oddziaływanie materji na ducha i ducha na materję.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że Supiński poza materjalnym rozwojem społeczeństwa nic więcej nie widział. Chodzi mu również i to bardzo chodzi o *moralny kapitał narodu,* przejawiający się *w pielęgnowaniu cnót obywatelskich, w moralności publicznej i prywatnej, w oświacie najszerszych mas społecznych.* Badając założenia programu pracy organicznej u Supińskiego, stwierdzić trzeba, iż opiera się ów program na dwóch kardynalnych podstawach: *na dążeniu do powszechnego dobrobytu w narodzie,* t. j. do podniesienia jego potęgi gospodarczej oraz *na dążeniu do spotęgowania jego uczuć i pojęć społecznych,* t. j. do podniesienia potęgi moralnej narodu.

Harmonijne połączenie sił gospodarczych i moralnych narodu stanowi o jego sile, potędze, przeznaczeniu i roli w dziejach ludzkości.

Jakież ostatecznie środki zaleca Supiński, aby osiągnąć wzniosły cel odrodzenia ekonomicznego i kulturalnego narodu?

W wyborze dróg wiodących do celu, Supiński jest wszechstronny.

Jako najważniejsze wskazuje przeto: *„wyłącznie siły materjalne rozwinięte na potędze umysłowej, oszczędność, praca oparta na wykształceniu zastosowanem, zapobiegliwość, przemysł rękodzielniczy i przemysł rozwinięty w rolnictwie, bez którego już dziś rolnictwo ostać się n.. może".*

Gdzieindziej zaznaczyłem, iż industrj..lizacja kraju, to zasadnicze hasło progra..mu warszawskich organiczników. Jak s.. owa sprawa *uprzemysłowienia kraj.. przedstawia u Supińskiego?*

Za punkt wyjścia biorąc potrzeby ryn..ku wewnętrznego, Supiński stwierdza, .. prócz piwa i okowity, żaden przemysł nie rozwinął się jeszcze tyle, by zaspo..koił *kraju potrzeby,* a więc nie rozwin.. się prawie wcale.[3])

Badając możliwości rozwojowe prz..mysłu, Supiński widzi *„niezmierzone po.. przemysłu dla krajów naszych,* pole, .. którem się nikt nie zawiedzie".[4])

Koniecznem jest przeto *„najeżyć ziem.. niebotycznemi dymnikami,* a ludność kra..jową zaprządz do *machin przerabiając.. obce płody surowe"* i przez to *prze.. czyć naród w olbrzymią rękodzielnię,* kt..rej szerzące się po świecie *oświata .. przemysł* odbiorą raz dyplom *przywile.. zaś* ograniczyć się na płodach surowych (rolniczych), *żyć bez przemysłu .. wieku stojącym na przemyśle,* jest .. *oszukać rozmyślnie swoje siły żywotne .. zdążać rozmyślnie ku zagładzie.*

Bowiem istnieć wyłącznie „rękodzie..nią, jest to żyć z dziś na jutro; przygo..towywać, jak powiedział jeden z pub..cystów, płody i materjały surowe, .. niemi zasilać targowiska, rękodzielnie .. graniczne, jest zadaniem ludów na p.. dzikich i niewolników".[5] (d. c. n.)

[1]) Supiński Pisma t. II str. 156—157.

[2]) Supiński Pisma t. I str. 316—317.

[3]) Supiński Pisma, t. II str. 166.
[4]) Supiński Pisma, t. II str. 262.
[5]) Supiński Pisma, t. II str. 343.

Czciciele kapliczki przydrożnej

Sztuka jest bezsprzecznie najlepszym ambasadorem Polski na terenie międzynarodowym, gdyż umiejętnie urządzona wystawa plastyki w Paryżu, Wenecji, czy Berlinie potrafi niejednokrotnie więcej i mocniej powiedzieć obcym o naszej ojczyźnie, niż wiele bankietów, orędzi i suchych artykułów.

Ostatnio sukcesy polskiej sztuki stosowanej na zagranicznych rynkach zwróciły na nas oczy świata. Sypią się zamówienia, a dzieła najrozmaitszych placówek przemysłu tekstylnego, drzewnego i ceramicznego idą w szeroki świat, głosząc daleko za morzami chwałę polskiego imienia.

W istotnie, w dziedzinie tej stworzyliśmy własne, indywidualne wartości, o d r ę b n e j fizjognomji, wieczne i nieprzemijające. Dzisiaj już możemy się naprawdę chlubić poziomem naszej grafiki, ceramiki, rzeźby, oraz kilimiarstwa. W różnych miejscowościach naszego mimo ciężkiego kryzysu, rozwijają swą żywą działalność liczne placówki przemysłu artystycznego, promieniując swe daleko za granicę własnego państwa. Wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu, jaka odbyła się przed paru laty kończyła się jednym wielkim tryumfem polskiego genjuszu plastycznego.

Jedną z takich placówek jest Państwowa Szkoła Przemysłu drzewnego w Zakopanem, skupiająca pod swym dachem przeważnie synów wsi, miłujących głęboko sztukę, lecz nie mających możności kształcenia się w uczelniach wyższych. Tam to właśnie pod okiem tych znakomitych nauczycieli uczą się wyszli majstrowie kunsztu rzeźbiarskiego, ciesielskiego i stolarskiego, poznając tajniki rysunku i drzewa. W ostatnich latach pobytu w szkole komponują w bryle, tworząc nieraz rzeczy o wysokich wartościach artystycznych, całe wolne od szablonu, pełne szczerości i serdecznej prostoty.

Często można spotkać w rzeźbiarskiej pracowni zakopiańskiej szkoły pragnące pokazania nazewnątrz, za granicami kraju. Toteż dyrekcja prawie rokrocznie urządza wystawy dzieł swoich w kraju i państwach sąsiednich. Pamiętamy jeszcze świetny dział zakopiańskiej szkoły przemysłu drzewnego na P. W. K. w Poznaniu, który wyróżnił się swym poziomem z pośród innych uczelni przemysłu artystycznego.

Z uczelnią tą wiąże się ściśle nazwisko Brzegi, oraz Karola Stryjeńskiego, który był reorganizatorem powyższej szkoły. Ostatnio zaś na pierwszy plan wybija się pracownia prof. Romana Olszewskiego, znanego artysty rzeźbiarza, twórcy, rozkochanego w bezpośredniości prymitywu, muzyka harmonji brył, w którego dziełach jest zaklęta nuta polskiej pastorałki, ale nie tej sentymentalno tkliwej, lecz majestatycznej i skupionej. On to właśnie jest sercem tej szkoły i pod jego ręką kształcą się szeregi przyszłych artystów rzemieślników, mających czystą sztuką zabarwić szarą codzienność, a na miejsce brzydoty, rozpanoszonej w każdem mieszkaniu i każdym sprzęcie, wnieść piękno.

Przyglądając się bliżej pracom uczniów Szkoły Przemysłu Drzewnego, dostrzegamy w nich tę samą nutę, jaką śpiewają polne krzyże, świątki i kapliczki przydrożne, rozsiane po całej ziemi polskiej, od Wileńszczyzny, aż po wierzchołki ośnieżonych Tatr, krzyże rzeźbione nie dłutem, lecz miłującem sercem człowieka, sercem pełnem świętego ognia i rozmodlenia. Dzieła wychodzące z pod dachu tej placówki pochodzą z tego samego źródła, co i figury Jezusów Frasobliwych, utworzone przez nieznanych artystów, którzy talentem swym przyozdabiają gościńce, pola i rozdroża...

Ażeby uświadomić sobie doniosłość istnienia wymienionej uczelni, należy pomyśleć o „Antku" Bolesława Prusa i o nikomu nieznanych tragedjach wielu tysięcy takich biednych, zapomnianych chłopców, ogarniętych podświadomą żądzą tworzenia, dla których jednak studja średnie i wyższe są tylko nieziszczalną baśnią. Dla nich to przedewszystkiem są otwarte podwoje skromnego budynku zakopiańskiej szkoły przemysłu drzewnego, uczelni, realizującej słowa Cyprjana Norwida, zawarte w „Promethidjonie"

O, gdybym jedną kapliczkę zobaczył,
Choćby jak pokój ten wielkości takiej,
Gdzieby się polski duch raz wytłumaczył,
Usymbolicznił rozkwitłemi znaki...

Chociaż obecnie przeżywamy okres niebywałego wprost zaniku zainteresowań dla spraw literatury i sztuki, jednak społeczeństwo musi zwrócić uwagę na tę niedocenioną placówkę, działającą dzisiaj pod kierownictwem dyrektora Dobrodzickiego, która ambasadorowała już Polsce niejednokrotnie w Leodjum, Marsylji, Bukareszcie i Gdańsku, a chociaż dzisiaj boryka się z trudnościami, wciąż wiernie służy polskiej kulturze.

Józef Nikodem Kłosowski.

ZYGMUNT KARSKI

On

Tunel łka, pociąg szybki skrzypi na zakrętach,
W okna wpada eliksir rozprószonej dali.
Do miasta mknie podróżny w oliwkowych pętach
Prometeusz spleniony w oczekiwań fali.

Drzwi otworzył, wyskoczył, podróżni ocknieni,
Zaledwie pochwycili współcenne walizki,
A on, świeży wiatr poczuł, cel podróży bliski,
Mknie na prężnych rysakach po bułkach kamieni.

Minął pałac Romea, dom gubernatorski,
Tors Wenery nad stawem brunatnie spłoniony,
I sygnet u wieżycy zdjął imperatorskiej
Jak strzała wśród zieleni ogrodów zgubionej.

Hej, wyjrzał na ulicę, miasto Lelewela
Patrzy: gołębie białe ponad szklanym dachem.
Nad Puław szklany dach, świątynio ty wesela
Wyrośniesz, sławo ma, stubarwnym gmachem!

Padnie Wilno, Puławy, Londynu dach szklany,
Kościuszki wota dumne, górne i serdeczne,
Woń róż, genjuszu czar ze spiżu lany,
Jseiennych smutek pól zostaną wieczne.

Zamiast pomnika Wolności pomnik Lenina

LENINGRAD. Tak jak przed bramami New Yorku, również u wejścia do portu Leningradzkiego wybudowany zostanie pomnik olbrzymich rozmiarów. Pomnik ten nie będzie jednakowoż poświęcony symbolowi, tak jak w Ameryce, ale człowiekowi, który w Rosji sowieckiej czczony jest jako istota najdoskonalsza, jako ucieleśnienie prawdy, jako prorok nieomylny — Leninowi. Projekty tego pomnika, który swemi rozmiarami przewyższyć ma nowojorski posąg Wolności napływają już do sowietu leningradzkiego. Koszta budowy pomnika wynosić będą około 2 i pół miljona rubli. Pomnik stanie albo u „Njewskich Wrat" przy wejściu do zatoki morskiej, albo po środku samej zatoki morskiej, albo pośrodku samej zatoki, co zależy od projektu pomnika.

Do sądu konkursowego powołani zostali rzeźbiarze, malarze, architekci i inżynierzy.

Pomiędzy robotnikami portu leningradzkiego wszczęte zostały zbiórki na budowę tego pomnika.

Pamiętaj o bezrobotnym.

Ujęcie handlarzy narkotyków

Warszawskiemu urzędowi śledczemu udało s,ę ująć dwu niebezpiecznych handlarzy narkotyków.

Aresztowano ich w cukierni Wiśniewskiego przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Zórawiej, w chwili, gdy zaopatrywali swe ofiary w truciznę.

Dwaj handlarze, Piotr Olechowski — (Chmielna 20) i Leon Chabera — (Piękna 22), należą do „wybitnych" członków organizacji działającej na terenie wszystkich większych miast Polski.

Jak udało się ustalić policji, źródłem skąd płynęła szerokim potokiem zabójcza trucizna do Polski, są Niemcy.

Narkotyki eksportowano przez Gdańsk.

We wrześniu nowe wybory do samorządów

W kołach politycznych liczą się z szybkiem uchwaleniem nowej ustawy samorządowej, któraby weszła w życie już w marcu r. b.

Ponieważ ustawa przewiduje wybory do ciał samorządowych w ciągu 6 miesięcy, najprawdopodobniej w końcu lata wszystkie rady miejskie i magistraty ulegną rozwiązaniu, a we wrześniu odbędą się w całym kraju nowe wybory do ciał samorządowych.

EF HENRYK CZECHOWICZ. 2)

TAWERNIE

zyk piętnastego wieku dobrze pado kołyszących się latarń, dębo stołów i mocnego wina słodkiej cji.

odziny płyną i pieśni.

ale melodyj opływa głowy tłustych ców, zbyt łatwo poddających się rojowi Polaków, uśmiechniętych oteli U. S. A. i czarnych, niespoych paryżan. Tonem dominują w ponurem podziemiu tortur jest łość. Nie dość, że wiele tu piowesołych, nie dosyć, że wino kompanja, ile razy nowy gość dzi do lochu, wita go chóralny, owy śmiech. U krańca schodów uje się bowiem zapadnia, pułapka, ną łapie się każdy nowy przybysz wyjątku. Dawniej służyła ona do ywania się więźniów. Za naciem mechanizmu, wtrącano niewne ofiary do podziemnych kanaSekwany. Obecnie tak ją urządzone głaz w posadzce pochyla się pewnym kątem, skoro tylko kto nastąpi. Każdy nowy gość, w momie gdy posadzka usuwa mu się d nóg, zachowuje się inaczej. Jedni wprost padeją na ziemię, inni balansują, rękami i nogami czyniąc daremne wysiłki utrzymania równowagi, inni znów podskakują, chcąc ustać na miejscu. Najśmieszniejszy jednak jest zawsze wyraz twarzy ofiary.

Zapadni uniknąć niepodobna; ruchomy głaz umieszczono bowiem tuż przy ostatnim stopniu schodów.

Aczkolwiek publiczności na owe stare śpiewki zbiera się co wieczór sporo, a dowcip z zapadnią powtarza się raz po raz przez trzy godziny z rzędu, wszyscy ci, którzy sami już minęli Scyllę i Charybdę, siedząc za stołami, do łez się zaśmiewają ze swych następców. Szczególną wesołość budzą poważni i eleganccy Anglicy, z cierpkim uśmiechem na twarzy wysilający się, aby utrzymać równowagę fizyczną i duchową w tej ciężkiej chwili, gdy dostojne nogi ich ślizgają się na zapadni w przedziwnych pozycjach. Repertuar „Caveau des Oubliettes Rouge" jest wyjątkowo duży. Śpiewy żeglarskie chóralne, piosenki ludowe, pieśni historyczne, ballady, popisy starego Bretończyka na kobzie wzruszające swą pierwotnością i prostotą. Po północy, gdy podziemie pustoszeje powoli i wyłaniają się w świetle gotyckich, gęsto kratowanych latarń siwe mury piwnicy, nastrój zaczyna być romantyczny.

Właśnie baryton w tabaczkowym fraku i efektownie pudrowanej peruce wysnuwa melodję rokokową:

„Król rozkazał bić w bębny
i zwołać dworskie damy..."

Epicko spokojny z początku głos nabrzmiewa liryzmem sentymentu w miarę jak się rozsnuwa akcja ballady; nabiera tonu wiolonczeli przy słowach:

„Bądź zdrowa, moja [duszo,
bądź zdrowa, me kochanie..."

Wreszcie tonem mogilnym głos się żali:

„Bukiet z kwiecia liljі
królowa słała do niej
Margrabina upadła,
skonała od ich woni..."

Ostatnią pieśń śpiewa się chórem dla kilku już tylko ostatnich słuchaczy. I chyba ta właśnie pieśń, pod gasnącemi latarniami, gdy na stołach niezasłanych strużą się wino rozlane, jest najpiękniejsza. Zaczynają:

„Jan Renaud z wojny powrócił [doma,
jeźdźa własne trzymał rękoma..."

Snują opowieść o mrocznym zamku, gdzie dogorywa rycerz Renaud. W sąsiednich komnatach piękna żona konającego właśnie synaczka powiła, dziedzica włości i sławy. Chora nie wie, że „gdy północne zapadły cienie, Jan Renaud wydał ostatnie tchnienie. Matka czuwa przy chorej, a ta w gorączce pyta:

„O moja mtko, o matko złota,
jakie to słyszę kowanie młota...
— Moja córeczko to młoty cieśli.
wrota do sieni nowe przynieśli..."
— Proszę ja ciebie, najmilszej [matki,
w jakie mam dzisiaj oblec się [szatki...
— Porzuć różową, modrą i białą:
dziś czarną suknię kłaść ci [przystało..."

Smutno się kończy pieśń, a gdy skończona, czas do domów.

Wyszedłszy z podziemia kierujesz kroki ku rzece. Przystaniesz, zamyślisz się, posłuchasz jak Sekwana pluszcze w kamiennych brzegach. Echem brzękliwem dobiega cichość wybrzeży i bliskiej ulicy Saint Jacques. Dokoła sznury niskich lamp ulicznych podcinają wstęgą światła masywne bloki domów. Ciemna i olbrzymia Notre Dame piętrzy się najpiękniejszą o tej porze sylwetą. Miasto śpi, choć szaleją jeszcze Montparnasse i Montmartre, choć w zgiełku pociągów, wozów i samochodów pracować zaczynają Wielkie Hale.

Tu cicho. Tu gwiazdy nad katedrą. Czas do domów.

Ogólne przesłanki nadzoru

w projekcie zmiany samorządu terytorjalnego

Opracowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego będzie niebawem przedmiotem obrad Rady Ministrów i wkrótce jako przedłożenie rządowe zjawi się na wokandzie prac sejmowych. Jest więc rzeczą wskazaną zaznajomić szerszą opinję publiczną z ideami i przesłankami zasad projektu.

Opierając się na wynikach kilkunastoletnich obserwacyj i doświadczeń, oraz na poglądach nowoczesnej nauki, projekt porzuca liberalistyczne ujęcie stosunku Państwa do samorządu, zrywa z panującą do niedawna doktryną odrębności i przeciwieństw administracji rządowej i samorządowej, pochodzącą z czasów, kiedy gmina uchodziła za korporację niezależną od woli Państwa, o własnych „przyrodzonych" prawach. Takie ujęcie stosunku Państwa do samorządu, sięgające okresu walki obywatela z systemem rządzenia, traci dziś wszelką rację wobec demokratycznego ustroju Państwa, które opierać się musi na szerokim udziale obywateli w wykonaniu jego funkcyj. Państwo i samorząd muszą pracować w bezpośrednim i ścisłym związku wzajemnym, czerpiąc środki z jednych i tych samych źródeł dochodu społecznego, z jednej i tej samej kieszeni obywatela.

Z powyższego wynika, że w systemie administracji publicznej, czynnik rządowy musi posiadać pewną ustawowo zawarowaną sferę wpływów na powołanie i dobór ludzi, kierujących organami wykonawczemi związków samorządowych. Nie narusza to zachowanej w projekcie ustawy samodzielności samorządu, który nie może być wciśnięty w ramy hierarchicznej organizacji administracji rządowej, musi nadal zachować swoją odrębną podmiotowość oraz opierać się na zasadzie szerokiego udziału obywateli w lokalnej administracji publicznej.

Z założenia jedności administracji publicznej wynika, że Rząd ma obowiązek zapobiegać nieprawidłowościom w gospodarce samorządowej, że będąc odpowiedzialny za całokształt administracji publicznej i działalność wszystkich jego organów i komórek, musi w pewnych wyjątkowych razach podjąć nawet radykalną interwencję, a to w wypadkach ostrego zakłócenia funkcyj samorządu, celem usunięcia grożącej gospodarce publicznej katastrofy, której skutki prawie zawsze w większym lub mniejszym stopniu odbijają się ujemnie na gospodarce finansowej Państwa.

Potrzeba zapewnienia rządowi określonej sfery ingerencji i wpływów na skład personalny organów wykonawczych samorządu, zwłaszcza gmin wiejskich i miast znajduje ponadto uzasadnienie w tem, że wójtowie, burmistrzowie względnie prezydenci miast spełniają szereg ważnych funkcyj z zakresu administracji rządowej, że są w tej dziedzinie bezpośredniemi organami i wykonawcami władz rządowych. Powyższe więc organa komunalne muszą być należycie skoordynowane z władzami rządowemi, muszą posiadać nietylko zaufanie miejscowego społeczeństwa, ale wspierać się również o zaufanie Rządu, odpowiedzialnego bezpośrednio za działalność tych organów w sprawach administracji państwowej.

Projekt ustawy uwzględnia stosunkowo liberalne zasady ordynacyj wyborczych, które mają służyć celom wciągnięcia szerszych mas społeczeństwa do współpracy w tej szkole życia państwowego, jaką jest samorząd. Przy takiem ujęciu struktury społecznej samorządu należy liczyć się z tem, że na bieg jego gospodarki mają wpływ różne grupy społeczne, i w różny, często rozbieżny sposób pojmujące jego zadania. W tych więc warunkach szerszy, ustawowo określony zakres nadzoru państwowego nad samorządem, jest zrozumiały i konieczny.

Wychodząc z powyższych idei i przesłanek, projekt godzi je z zasadami, zawartemi w art. 70 Konstytucji, który między innemi stawia wymóg, ażeby nadzór nad działalnością samorządu sprawowały wydziały (kolegjalne organa wykonawcze) samorządu wyższego stopnia, oraz ażeby taka forma nadzoru, jaką jest zatwierdzenie uchwał organów samorządowych, była stosowana wyjątkowo. Obydwa te postulaty znajdują pełny wyraz w zasadach projektu ustawy.

Wobec braku samorządu wojewódzkiego, do czasu powołania go do życia, współdziała z wojewodą w zakresie nadzoru nad samorządem z głosem stanowczym wydział wojewódzki, a na obszarze województwa pomorskiego i poznańskiego izba wojewódzka, organa kolegjalne, w których w połowie reprezentowany jest czynnik obywatelski, powołany drogą wyborów. Jedynie tylko przy zatwierdzaniu przez władze nadzorcze wyborów kierowników i zawodowych członków organów wykonawczych, oraz przy rozwiązywaniu organów komunalnych organa kolegjalne mają głos opinjodawczy. Ale to też dziedzina samorządu, ściśle rzecz biorąc, nie należy do zakresu jego działalności, o której mówi art. 70 Konstytucji, przy zatwierdzeniu wyborów czynnika wykonawczego chodzi o stworzenie warunków organizacyjno-personalnych, w których ma dopiero rozpocząć swą działalność samorząd, w wypadku zaś rozwiązania organów komunalnych chodzi o odnowienie ich kadencji, o odwołanie się do ogółu wyborców, faktycznych piastunów woli i decyzji o składzie tych organów.

Wreszcie czyniąc zadość wspomnianemu wyżej drugiemu wymogowi art. 70 Konstytucji, projekt przewiduje zatwierdzenie uchwał organów stanowiących w sprawach wyjątkowych, gdy uchwały te mają na celu zmniejszenie lub obciążenie majątku nieruchomego, oraz trwałe względnie dłuższe obciążenie finansowe związku samorządowego albo ogółu obywateli.

B. T.

— —

Zachód — Reklama — i My

Przeżywane obecnie przesilenie gospodarcze, przewartościowywanie i załamywanie się dotąd ustalonych form, nasuwają konieczność walki. Wiemy dobrze iż bierne ustosunkowanie się do objawów kryzysowych, bezwzględną przyniesie porażkę. Paralelą więc równorzędną przesileniu jest wiele czynników, które dadzą się ująć w dwa pojęcia główne w Czyn i w Pomysł.

Każde konsorcjum przemysłowe, każden kartel, i każden trust, przemysłowiec, kupiec, rękodzielnik wytwórca w każdej branży, zdaje sobie dokładnie sprawę z pierwszego postulatu. Handlowiec rozumie przez czyn normę gospodarczo-społeczną, która jest łącznikiem pomiędzy jego własnym indywidualizmem, a społeczeństwem i ogólną jego strukturą gospodarczą. Czynem będą rzetelnie dotrzymywane umowy, uczciwa konkurencja, punktualne dotrzymanie terminów fakturowych, wysoka jakość towaru. Czynem jest popieranie wyrobów krajowych, najtrudniejsze bodaj w dzisiejszych czasach regularne płacenie podatków i t. p.

A pomysłem?

Drugi postulat wymaga nieco większej uwagi i daleko większego zainteresowania aniżeli my mu poświęcamy.

Pomysł, plastyczna, utrwalająca się w umyśle ludzkim reklama, ten najpotężniejszy może w dzisiejszym życiu bodziec handlowy, jest w centrach naszych rynków sprzedażnych w zalążku, prowincja zaś w handlowem jej znaczeniu wcale jej niema. Podczas gdy reklamy świetlne New-Jorku, Londynu, Paryża i Berlina porozumiewają się z swoją prowincją mruganiem swych miljonożarówkowych oczu, podczas gdy w dwunasto szpaltowych Times ach i Temps'ach najmniejsze firmy zdobywają się na czteroszpaltowe anonse i ogłoszenia, gdy kłopotem redaktorów pism zachodnich jest łamanie dziennika, gdyż nawał reklam i ogłoszeń, takie nawet trudności sprowadza. U nas z tem wszystkiem cisza. Typowa obojętność na systemy i pomysły zachodu.

Czyż mniej subtelniejsi jesteśmy od Francuzów, mniej dojrzali handlowo od Anglików, mniej pomysłowi od Amerykan?

— Chyba nie.

Jesteśmy zato więcej obojętni na to, co jest życiu nieodzowne, ślepi — bo do ciemności przywykli, głusi — od ciszy nas otaczającej. Lata powojenne zrobiły z życia współczesnego skomplikowany splot, twardy i zły węzeł, którego nie można rozpląłać sztucznym zasiewem optymizmu. Spekulatywny charakter starej, intelektualnej epoki jest już poza nami, rzeczywistość zmechanizowana, świat w bryle, cyfra w miljonie znieczuliły wrażliwość umysłu ludzkiego. Dzisiejszy człowiek dla podniety handlowej musi się imać często perfidnych i wprost perwersyjnych środków pobudzających. Reklama nie jest, jak sobie mylnie niektórzy tłomaczą, czczym środkiem nabierania naiwnych, nie jest bezmyślnem wtłaczaniem w głowy kupujących, rzeczy niezgodne z prawdą lub też przesadzonych, wprost przeciwnie. Umiejętna i pomysłowa reklama wydobywa na światło i odpowiednio naświetla cechy swoich objektów. Techniczna jej forma służy do magnetycznego przykucia uwagi i jest mechanicznym i często bezwiednym środkiem mnemotechnicznym.

Reklama — jako środek oznajmująco porozumiewawczy jest przedewszystkiem głównym czynikiem uczciwej konkurencji, warunkiem podaży danego towaru, poziomiu gospodarczego dźwignią handlu i przemysłu. Zagranica posiada setki dzienników poczytnych, utrzymujących się z reklamy, te kwitną i prosperują, by inni żyć i rozwijać się mogli.

A my? Brak słów...

St. G.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć.
Chcesz wstrzymać jego pochód—reklamuj się.

5.666.000 bezrobotnych w Niemczech

Wedle danych niemieckiego Zakładu ubezpieczeń od bezrobocia liczba bezrobotnych w Niemczech na dzień 31 grudnia wynosiła 5.666.000.

W ciągu drugiej połowy grudnia wzrost bezrobocia wynosił 316.000 osób.

Z ruchu wydawniczego

Numer 2-gi tygodnika „Kobieta Współczesna" — ładnie ilustrowany, przynosi nam wiele interesujących artykułów. Treść numeru podajemy niżej:

Artykuł wstępny p. t. „Prawo małżeńskie przed stu laty" — Dr. H. Więckowskiej, „Tego niema w arkuszach spisowych" — podp. J. Str., „Fala A.B.C." — Romana Rosnera, „Z Tatrów" — Dr. H. Silberowej, „Wśród książek" — M. Czapskiej i „Pamięci Ireny Kosmowskiej" — H.R.B.

W dziale literackim czytamy:

„Podstęp sprawiedliwości" — Zdzisław Broncel, „Wigilja świata" — Heleny Boguszewskiej, „Pierwszy pocałunek przed wojną" — I. J. i „Septimus" — William J. Locke w tłomaczeniu Janiny Zawisza Krasuckiej.

W dodatku „Mój Dom" — o hodowli kwiatów, czytelnictwo, wskazówki do uproszczenia haftów i przepisy kuchenne.

Na tablicy robót — projekt kapy na łóżko, haft biały na markizecie.

Z. S. S. R.

przeciw objektywnej na

W Rosji sowieckiej w ostatnim cz rozpętała się ciekawa walka wewnętr polityczna i wewnętrzno-partyjna. O rami tej walki padają nietylko ks i prace naukowe, których tendencje odpowiadają Stalinowi i jego zwole kom, ale i ludzie, przeważnie sowie uczeni i członkowie partji komunist nej, którzy przez całe lata praco bezwzględnie lojalnie, a którzy jedn woż obecnie oznaczeni zostali za „ gów leninizmu. Jako żywioły niep dane osoby te zostają wykluczon partji komunistycznej, co jest ró znaczne z pozbawieniem wszyst praw, gdyż wykluczony z partji nie dzie nigdzie pracy, a tymsamem zany jest na życie wygnańcze.

Centralny organ partji komunist nej „Prawda" opublikował w ost dniu przed Nowym Rokiem artyku którym domaga się, „aby wysoko sione sztandar marksowsko-leninow teorji".

Równocześnie z tą teoretyczną w z „oportunizmem" i „trockizmem" również dążeniami do oświetlenia tów historycznych nie po myśli St prowadzona jest równocześnie praktyczna.

Prasa sowiecka dotychczas je nigdy nie publikowała tyle komun tów o wykluczeniu poszczegól członków z partji komunistycznej ważnie pracowników kulturalnych ukowych, jak obecnie. Tak n. p. nizacja partyjna uniwersytetu w Mos szczegółowo badała programy w kich nauk wykładanych na uniw tecie i stwierdziła liczne pomyłki, czem niektórym profesorom udowo no, że są mieńszewikami (socjald kratami) i trockistami i że „pod p czykiem nauki objektywnej prow propagandę trockizmu i mieńszewiz

Profesor Buszujew, który wykł zachodnią historję, wydał przegląd nowszej historji Zachodu, w kt odważył się powiedzieć, że przed w światową Lenin nie odgrywał powa szej roli w ruchu robotniczym. Wsk tego plenum komitetu partji kom stycznej wykluczyła prof. Buszuje partji. „Za wyraźną działalność kon wolucyjną" wykluczony z partji z również profesor Krzyżanowskij.

W mieście Sumy z partji kom stycznej wykluczono Sokołowa za klizm, którego dopatrywano się w że Sokołów twierdził, że w „Z. S. S zarobki robotników w rzeczywist upadają i że żadne realne zakroc obok rezolucji nie są przedsiębran

Za niewłaściwe (z punktu widz stalinowców) poglądy teoretyczne kluczony również został z partji E w Swersowsku. Profesorowi Grebnie odebrano prawo wykładania na W Szkole Komunistycznej. Niebawem kluczony zostanie z partji komunis nej znany literat sowiecki Gonik któremu zarzuca się, że „obalał leninowskie.

Powyższe wykluczenia to tylko represalji stosowanych wobec powąt uczonych ze strony Stalinowców, kt nie odpowiada ich ideologja. Ofic walkę tę nazywa się „walką o oc czenie leninowskiego sztandaru."

CENNIKI KATALOGI PROSPEKTY

WYKWINTNIE WYKONUJĄ ZAKŁADY „KURJERA LUBELSKIEGO"

DRUKARNIA

„UDZIAŁOWA"

LUBLIN,
Plac Litewski 1, tel. Nr. 2-43

Zgrzyty lubelskie

GABINET A GABINET

W Warszawie krążą pogłoski o zmianach w rządzie. Przesilenie gabinetowe napawa mnie otuchą. Może tym razem gen. Składkowski, „der fliegende Minister" wróci do M. S. Wewn. i znów weźmie nos do gabinetów intymnych...

A wartoby, szczególnie w Lublinie, wojewódzkiem mieście. Nie wątpię, że się we wsiach polepszyły warunki sanitarne, nie wątpię, bo sprawdzić nie miałem okazji, jako korzenny lublinianin istotnie korzeniami wrosły w ten kiepski bruk. Na wsi, może... Na wsi „siano pachnie snem". Ale w mieście Lublinie intymne gabinety wołają o pomstę do nosa. Do niedawna ogród publiczny ozdabiała taka kadzielnica wonności, jakiej w Pipidówkach niema. Najelegantsze kino naszego grodu, Apollo", ma ubikacje niechlujne, niehygieniczne, w których drzwi albo nie zamykają się, albo są wystawione z zawias.

Ale rekord bije dom przy ul. Dolnej Panny Marji Nr. 10. Intymny gabinet w tej posesji to buda sklecona z przegniłych belek, brudna jak sumienie czekisty), grożąca lada chwila zawaleniem. Jak dotychczas nie pomogły interwencje Wydz. Kultury i Oświaty, ani Kuratorjum (w domu tym mieści się Szkoła Powszechna), może coś rekonstrukcja Gabinetu pomoże...*

Paragraf.

*) Czekista, wystawiający czeki bez pokrycia, na których zrealizowanie trzeba długo czekać.

Ofiary na rzecz bezrobocia w Biłgoraju

Pracownicy urzędów i instytucyj w Biłgoraju opodatkowali się na rzecz bezrobocia w czasie od 1.11 31 do 1.4 1932 r. w następującej wysokości: Pracownicy Starostwa, Wydziału Powiatowego Sejmiku, Nadleśnictwa lasów Państwowych i Zarządu Pocztowego 1 proc. poborów miesięcznych; pracownicy Urzędu Skarbowego, Kasy Skarbowej, Komendy Powiat. Pol. Państw., Inspektoratu Szkolnego—pół proc. poborów miesięcznych.

Rozbiór powiatu krasnystawskiego

W związku z zamierzonym nowym podziałem administracyjnym Państwa notujemy z obowiązku dziennikarskiego pogłoskę, jakoby na terenie Lubelszczyzny powiat konstantynowski miał ulec rozparcelowaniu między powiaty siedlecki i bialski.

Pożar

W nocy na 30 ub. m. we wsi Święcica gm. Olchowice, w pow. chełmskim mieszkańcy zostali zaalarmowani pożarem, który wybuchł w zabudowaniach Konstantego Romaniuka. Mimo akcji ratowniczej spłonął dom mieszkalny, obora oraz część inwentarza żywego i martwego. Straty wynoszą 2348 zł. Dochodzenie, w celu wykrycia przyczyny pożaru wszczęto.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

o pracy społecznej

Na pierwszy rzut oka zdawałby się mogło rzeczą zbędną mówić dziś w wieku XX o potrzebie i racjonalności pracy społecznej. A jednak niewszystkie obywatelki naszego państwa biorą w niej czynny udział i zdają sobie sprawę z tego, czem jest praca społeczna, jaki ma cel i jaką być powinna. Oto przykład, fakt, który miał miejsce. Jedna z pań opowiedziała mi ze wzruszeniem, że jakkolwiek dawno już słyszała o Zw. Pr. Ob. Kob. jako organizacji czynnej, ideowej, ale, ze wstydem, dodała „muszę się przyznać, nie doceniałam waszej pracy i nie zdawałam sobie sprawy z jej znaczenia. Lekceważyłam stale — dodała — nieraz może nawet dość złośliwie i sceptycznie zapatrywałam i odnosiłam się do wszelkich nowych poczynań, nie widząc w nich ani żadnej różnicy w tem, co każda z nas robi na własną rękę, ani w tem, co robi cały szereg innych stowarzyszeń dobroczynnych. Czytałam nieraz odwoływania się nowe do ofiarności publicznej — czy to o składanie ofiar pieniężnych, czy to o zgłoszenia obiadów w domach prywatnych dla najbiedniejszej dziatwy, czy to o ubranka stare, bieliznę — obuwie i t. p...

Czy też wreszcie nawoływania nas do pracy społecznej lub zapisywanie się na członkinie. Myślałam sobie nieraz, przecież ja i tak robię, co mogę: pomagam niejednemu, z tą tylko różnicą, że może nikt o tem nie wie — tem lepiej! Nie uważałam za potrzebne lub konieczne przynależenie do organizacji wogóle. Aż, oto, proszę pani — spotkało mnie takie zdarzenie. Muszę się tem z panią podzielić.

Jestem w cukierni. Kupuję ciastka. Przez szyby widzę małego chłopczynę, który stoi przed oknem i tak się przygląda ciastkom, cukierkom, czekoladzie...

Oczęta się śmieją—a po twarzy przesuwa się cień smutku i niby żalu... spojrzałam raz jeden—drugi—na niego... Widzę, ubranko na nim nędzne, połatane, drży z zimna i głodu zapewne... Żal mi się zrobiło dzieciny. Wychodząc, bez namysłu, wyjęłam 50 gr. i podając mu rzekłam: „Weź sobie dziecino i kup ciasteczko" — Naraz, chłopczyna się cofnął. Spojrzał na mnie zdziwiony, niby przelękniony i uchylając czapkę, wyszeptał ledwo dosłyszalnym głosem: „Dziękuję pani—ja—ja nie po prośbie!" Zaskoczona odmową, spojrzałam raz jeszcze na niego i zapytałam. „Jak się nazywasz, skąd jesteś?" — „Ze szkoły powszechnej", brzmiała odpowiedź — „ja chodzę do świetlicy" — ja nie po prośbie"" — powtórzył raz jeszcze i odszedł odemnie.

Doznałam dziwnego uczucia wstydu, zdziwienia, ale i dumy zarazem! No — i wróciłam do domu z mocnem postanowieniem zapisania się do Was i to natychmiast, bez namysłu!"—A więc,— wypadek, pewne zdarzenie zadecydowało o tem, że obudziło się zrozumienie i poczucie obowiązku społecznego! A przecież takich obywatelek mamy jeszcze setki, tysiące... Czyż nie należy wobec tego stale, ciągle jeszcze pisać i mówić o pracy społecznej, obowiązku obywatelskim o wychowaniu państwowem i t. p.

Przeżywamy obecnie ciężki okres kryzysu gospodarczego, bezrobocie, redukcje... Wszystko to zwiększa szeregi tych, którzy pomocy moralnej i materjalnej potrzebują od społeczeństwa. Życie samo domaga się od nas pracy społecznej, zorganizowanej, celowej — świadomej.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że przedewszystkiem trzeba pamiętać o biednem i głodnem dziecku! Dlatego też praca nasza poza kształceniem i uświadomieniem obywatelskiem idzie w tym kierunku, aby utrzymać zdobyte placówki społeczne, jak świetlice, żłobki, poradnie. Dzieci uczęszczające do świetlic musimy nie tylko ubrać, nakarmić ale i wychowywać przedewszystkiem. Przykład powyższy jest wymownym dowodem tego, że praca nasza nie idzie na marne. Ktoś złośliwie uśmiechnie się i odpowie na to, że to wypadek pojedyńczy — Dobrze zgoda, ale nie znaczy to jednak, aby zupełnie zwątpić i co gorsze wobec tego nic nie robić!

Nadmienić jeszcze muszę, że opieka nad matką i dzieckiem, nie wyczerpuje bynajmniej zakresu naszej pracy organizacyjnej. Mamy cały szereg referatów, jak wychowanie obywatelskie, prasowy, kultury i piękna, spraw kobiecych, wytwórczości gospodarczej i t. p.

Praca więc jest różnorodna, można znaleźć dla siebie odpowiedni dział — trzeba tylko *chcieć* pracować społecznie... A nawiasem, mówiąc, muszę zaznaczyć, że ludzi chętnych do pracy — niewiele się zgłasza! Tymczasem chwila obecna wymaga od nas dużego wysiłku — akcji zbiorowej, zorganizowanej. Pamiętajmy zawsze o tem, że czego nie dokona jednostka—dokona pewna grupa społeczna—cały naród wreszcie!

Kto nie rozporządza wolnym czasem, albo nie czuje się na siłach do prowadzenia pracy bardziej odpowiedzialnej, niechże spełni swój obowiązek obywatelski, przez zapisanie się na członkinię, opłacając składkę miesięczną tem samem przyjdzie już nam z pomocą materjalną. Niechże szerszy ogół obywatelek m. Lublina dowie się o tem, że praca nasza nie idzie na marne — niechże to skłoni je do zasilania naszych szczupłych funduszów czy to przez zwiększanie szeregów członkiń, czy też przez popieranie wszelkich wysiłków, imprez, loteryj, mających na celu dożywianie dzieci głodnych, opuszczonych, zaniedbanych.

Praca społeczna na terenie Zw. Pr. Ob. Kob, jest więc realną, konkretną— a cel — przemawia sam za siebie.

Klementyna Gajewska

ZDOLNI AKWIZYTORZY
potrzebni
wiadomość w Adm. Kurjera Lub

Jeszcze o tajemniczych zwłokach

Donosiliśmy już, że parę dni temu znaleziono przy ul. Karmelickiej zwłoki mężczyzny z raną postrzałową w piersi. Jak się obecnie okazało, jest nim niejaki Andrzej Golan, lat 48, mieszkaniec kol. Radawiec-Rogatka, gm. Konopnica.

Golan od dłuższego już czasu cierpiał na rozstrój nerwowy, który spowodowały trudne warunki materjalne.

W dniach poprzedzających katastrofę cierpienia jego doszły do zenitu, aż wreszcie dnia 7 b. m. zrozpaczony Golan wystrzałem z rewolweru popełnił na ulicy samobójstwo.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Niedziela 10 stycznia

10.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. — 12.15 Poranek Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk: Ork. Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego i Ryta Zausmerówna (fortep.) Program Utwory Czajkowskiego. — 14.00 „Organizacja i budowa Domów Ludowych" — p. W. Sosiński.— 14.20 Muzyka. — 14.40 Choroby zaraźliwe zwierząt, a ustawy o ich tłumieniu — dr. Z. Markowski, dyr. Dep. Ministerstwa Rolnictwa. — 15.00 Muzyka.—15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie" tygradj. w opr. J. Milewskiego, b) Feljeton prof. L. Pomirowskiego p. t. „Duch ziemi" w Chłopach Reymonta".—16.20 Płyty gramofonowe, — 16.40 „Potwory morskie w legendach i w rzeczywistości"—prof. M. Siedlecki (Kraków). — 16.55 Płyty gramofonowe,—17.15 „Zawisza Czarny"—p. Stan. Małachowski. — 17.30 Odczyt „O działalności ks. biskupa Bandurskiego" — p. Tadeusz Teclar, 17.45 Koncert Reprezentacyjny Ork. Pol. Państw pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.40 Pieśni Chopina w wyk. Marji Modrakowskiej. Akomp. prof. L. Urstein.—19.45 Słuchowisko p. t. „Filozof z przed dworca" Rusinka (Kraków).—20.15 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Eug. Mossakowski (baryt.) i prof. L. Urstein (akomp).—21.55 Kwadrans literacki: Groteska Józefa Jankowskiego p. t. „Poeta wierzyciel". 22.10 Koncert ze Lwowa.—23.00 Muzyka taneczna

Poniedziałek 11 stycznia

11.45 Przegląd Prasy Krajowej PAT, 12,10 — Mnzyka z płyt gramofonowych, 14.45 Płyty gramofonowe, 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Asnyk i pozytywizm" — prof. K. Górski, 15.50 Mnzyka z płyt gramofonowych, 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs element.), Lektor L. Roquigny, 16.40 Płyty gramofonowe, 17.10 — „Kobieta na dalekiej Północy" p. Stefan Jarosz (Kraków), 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastrononomja", 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze — p. J. Płatek, 19.35 Płyty gramofonowe, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Feljeton muzyczny, 20.15 Opera komiczna z płyt gramofonowych — „Mikado" Sullivana w wyk. zespołu operonego D'oyly Carte, 22.00 Transmisja z Teatru "Morskie Oko" rewji p. t. „Tęcza nad Warszawą".

Ludność w województwie Lubelskiem

W związku z przeprowadzonym spisem ludności, dowiadujemy się wyników. Jak z dotychczasowych obliczeń wynika, poszczególne powiaty pod względem zaludnienia przedstawiają się następująco:

lubelski 164.842, zamojski (wraz z miastem) 150.565, puławski 171.616, węgrowski 89.662, chełmski 134.346, siedlecki 178 132, włodawski 114.339, łukowski 129.923, hrubieszowski 130.900, garwoliński 160.481, biłgorajski 119.805, janowski 155.365.

Osobne cyfry dotyczą m. Lublina, które liczy 113.982 mieszkańców, oraz Chełma z 29 597 mieszkańców.

Dotychczas jeszcze nie nadeszły wyniki z niektórych powiatów, po uzupełnieniu więc cyfra mieszkańców wojew. znacznie się jeszcze podniesie. Ogółem już teraz wynosi 1.998.978.

Ludność zaś całej Litwy wynosi około miljona 300 tysięcy.

Moglibyśmy z powodzeniem konkurować z Litwą.

Godziny nadliczbowe oddać bezrobotnym

W związku ze zbliżającym się zakończeniem roku bilansowego, a co za tem idzie, sporządzeniem bilansu rocznego i wzmożeniem tempa pracy, otrzymujemy od Inspektoratu Pracy informacje w sprawie zarządzeń, mających na celu usunięcie wszelkich ewentualnych nadużyć i przekroczeń.

Inspektorat pracy pod żadnym pozorem nie pozwoli na zatrudnianie pracowników umysłowych w godzinach nadliczbowych, natomiast ponieważ większa część firm posiada pracowników zredukowanych, należałoby teraz użyć ich jako siły pomocniczej w tym okresie roku, kiedy natężenie pracy jest największe i normalny zespół pracowników, musiałby pracować znacznie ponad przepisaną ustawowo ilość godzin, ażeby jej podołać.

W razie przekroczenia przepisu o niezatrudnianiu pracowników w godzinach nadliczbowych, Inspektorat Pracy będzie pociągał winnych do odpowiedzialności z całą surowością. Tembardziej, że w ostatnich czasach przekraczanie przepisów przez pracodawców stało się zjawiskiem notorycznem, tak, że Inspektorat Pracy zawalony jest poprostu sprawami karnemi, to też mimo że Inspektorat, tylko zmuszony ostatecznością, stosuje ostre rygory względem winnych, ostatnio wskutek coraz większej ilości rażących przekroczeń, rygory te stosowane będą z całą ścisłością.

Poświęcenie świetlicy Zw. Strzeleckiego w Krasnymstawie

W dniu 20.XII.1931 r., święcił Oddział Zw. Strzeleckiego Krasnystaw uroczystość otwarcia i poświęcenia świetlicy strzeleckiej.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, społecznych, samorządowych oraz pluton strzelecki i oddział żeński.

Po nabożeństwie udano się do świetlicy i przystąpiono do aktu poświęcenia, poczem ks. prałat Malinowski wygłosił do strzelców wielce patrjotyczną mowę, w której podkreślając znaczenie P. W. i zasługi na tem polu Zw. Strzeleckiego, wezwał strzelców do intensywnej pracy dla dobra Państwa i Społeczeństwa.

Następnie zabrał głos prezes powiatu Z. S. — ob. starosta Kocuper E., który skreślił historję Z. S. od okresu walk o niepodległość, aż do dni dzisiejszych.

Zaznaczyć należy, że rozwój prac Związku Strzeleckiego na terenie powiatu Krasnystawskiego posuwa się naprzód, znajdując troskliwe poparcie i opiekę w obecnym prezesie powiatu ob. E. Kocuperze — staroście powiatowym i miejscowym komendancie ob. J. Tymoszowie. Jednocześnie nie można pominąć zasług, które dla miejscowego oddziału położyli ob. Cz. Stosia i sierżant strzel. ob. Grobelny w urządzeniu lokalu świetlicowego i organizacji oddziału.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś t. j. w niedzielę o godz. 1 i 3 popoł. 2 ostatnie przedstawienia „Jasełek" w wyk. zespołu Teatru Wojsk. po cenach najniższych od 20 gr. — 1 zł.

O godz. 5-ej popoł. ciesząca się stałem powodzeniem sztuka Leczyckiego „Sztuba" po cenach najniższych od 30 gr. — 2.50. Jest to 20 przedstawienie tej sztuki.

O godz. 8 m. 15 po raz drugi „Mordke złodziej", który na wczorajszej premjerze zyskał ogólne uznanie prasy i publiczności. W rolach głównych p.p.: E. Frenkiel, Ossowska, Liebekówna, Chmanowska, Rostkowska, Oberska. Porniewska, Dąbrowski, Grudniewski, Stróżewski i Wacławski. Reżyser A. Marek.

W poniedziałek 3-ci raz o 8 m. 15 „Mordke złodziej" po cenach od 50 gr. — 3 zł. 50 gr.

REPERTOAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Motke złodziej".
KINO „CORSO". Dziś „Wesoły porucznik"
KINO „APOLLO". Dziś „Koniec świata".
KINO „PALACE". Dziś „Wszystko dla dziecka"
KINO „ADRJA". Dziś „Grzeszna miłość".
KINO „ITALJA". Dziś „Księżniczka jazzbandu".
KINO „UCIECHA". Dziś „Pat i Patachon".
KINO „VENUS". Dziś „Anna Christie".
KINO „ZNICZ". Dziś „Karuzela życia" i „Zagadka jednej nocy".
KINO „ERTEPEDE". Dziś „Cuda Amazonki".

KRONIKA

— **Kalendarzyk zebrań B.B. W. R** W lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Lublinie, Złota 2 m. 4, odbędą się w bieżącym tygodniu następujące zebrania:

Niedziela 10 stycznia godz. 17-ta Zebranie ogólne Zw. Pr. Użyteczności Publ.

Z Komitetu Miejskiego Pomocy Bezrobotnym Dnia 10 b. m. w niedzielę odbędzie się kwesta uliczna na rzecz bezrobotnych.

Podczas kwesty na Placu Litewskim przygrywać będzie muzyka.

— **Zebranie Koła BBWR. Murarzy.** W dniu 7 stycznia r. b. w lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej BBWR. w Lublinie odbyło się Zebranie Ogólne Koła Metalowców pod przewodnictwem prezesa p. Poniatowskiego. Jako wstęp do szeregu następnych referatów mgr. Tarka, członek Akademickiej Sekcji Prelegentów dał zebranym ogólny rzut oka na historję ustawodawstwa społecznego. Po tym wstępnym referacie nastąpi cały cykl prelekcji z wymienionej dziedziny.

— **Z Ch. U. R.** W niedzielę, dnia 10 b.m. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Ch. U. R. przy ul. Staszica Nr. 6 ks. Władysław Krawczyk wygłosi referat p. t. „Komunizm w pierwszych gminach chrześcijańskich". Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Odczyt w Klubie Społecznym.** Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Oddziału w Lublinie dnia 15.I r. b. w Sali Klubu Społecznego ul. Powiatowa Nr. 1 zostanie wygłoszony przez p. Zofję Żukiewiczową odczyt na temat „Wychowanie Obywatelskie w przedszkolach". Wstęp po 50 gr., dla młodzieży akademic. gr. 30.

— **Gwiazdka w Kolejowem Przysposobieniu Wojskowem w Lublinie.** W dniu 3 stycznia r. b. o godzinie 4-ej po południu w lokalu KPW w Lublinie została urządzona staraniem miejscowego Oddziału KPW „choinka" dla dzieci pracowników kolejowych i sierot po kolejarzach. Do licznie zgromadzonej dziatwy w serdecznych słowach przemówił prezes oddziału KPW ob. Ulatowski, a do rodziców ob. Wacław Sobiepan. Chór „Lutnia kolejowa" pod batutą p. T. Markowskiego odśpiewał udatnie parę kolend a następnie dziatwa została obdarowana upominkami pod postacią ciepłych trykotarzy i łakoci. Ogółem zostało obdarowanych 87 dzieci. Organizatorom tej uroczystości należy się szczere uznanie.

— **Tradycyjna choinka w Ochotniczej Straży Pożarnej w Lublinie.** W dzień Trzech Król., 6 stycznia rb. odbyła się w Ochotniczej Straży Pożarnej w Lublinie, dzięki ofiarności społeczeństwa i instytucji „choinka", zabawa dla dzieci członków Straży. Na zabawę tą przybyło przeszło 70 dzieci ze swojemi matkami i ojcami. Po odśpiewaniu na wstępie kilku kolend, dzieciarnia pod takt myzyki, bawiła się ochoczo na sali dookoła oświetlonej i bardzo efektownie ubranej choinki. Starsi również skorzystali, gdyż ucięli sobie kilka walczyków i oberków. Największą atrakcją dla dzieci był św. Mikołaj, który rozdał podarki, składające się z bakalji. Zabawa ta prowadzona była pod fachowem kierownictwem uproszonych p.p. freblanek, wypadła znakomicie, i wywarła na uczestnikach bardzo miłe wrażenie.

— **Dziś na ringu bokserskim.** Dziś t. j. 10 b.m. o godz. 18 w sali Ośrodka W. F. odbędą się wielkie zawody bokserskie z udziałem czołowych pięściarzy z klubów: Unja, Strzelec i Hakoach. Zawody wzbudziły w sportowych kołach Lublina ogromne zainteresowanie.

— **Ćwiczenia Kl. Sport. Kob.** Klub Sportowy Kobiecy zawiadamia swoje członkinie, że ćwiczenia po przerwie świąt Bożego Narodzenia, rozpoczynają się z dniem 12 stycznia we wtorek 1932 r. o godz. 18 i następne będą odbywały się w porządku poprzednim.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować Sz. Klijenteli, że z dniem 9-go stycznia 1932 r. została rozwiązana spółka firmy „J. Wróblewski i W. Brzóska" Wytwórnia stolarska i magazyn mebli i w powyższym przedsiębiorstwie został właścicielem tylko

p. Józef Wróblewski

który na mocy aktu rejentalnego przyjął na siebie wszystkie należytości i zobowiązania firmy.

Uprasza się Sz. P. dłużników i wierzycieli o składanie wszelkich spraw na ręce p. J. Wróblewskiego.

UWAGA! Przedsiębiorstwo po przeprowadzeniu powyższej reorganizacji, poleca po b. niskich cenach, punktualne reperacje i odnawianie mebli. 42

Lublin, Krak.-Przedm. 36, tel. 7-86.

I Wydział Cywilny Sekcja I
Sprawa Nr. I. 1. Ż. 202/31

Wyciąg z wyroku

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Obecni: Przewodniczący I. Bęski, Sędziowie S. Bryła, R. Moszyński, Sekretarz apl. W. Lipiec. Dnia 29 — 30 grudnia 1931 roku Sąd Okręgowy w Lublinie Wydział I Cywilny na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy „Bolesław Piwarski" mag. ubiorów męskich i futer w Lublinie o odroczenie wypłat. *Sąd Okręgowy*: firmie „Bolesław Piwarski" magazyn ubiorów męskich i futer, oraz skład tapet i listew tapetowych w Lublinie ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 15, stanowiącej własność Bolesława Piwarskiego odroczenia wypłat na trzy miesiące licząc od dnia wyroku niniejszego udziela. Sędziego referenta Stanisława Bryłę Sędzią Komisarzem wyznacza. Nadzorcą sądowym adw. Tytusa Daszkiewicz-Bortnowskiego mianuje. Wyrokowi rygor tymczasowego wykonania dodaje. Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność:
p. o. Sekretarza (—) L. RACKI.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. St. R. w Radzyniu—Konto 63.992. Czeki załączymy.

P. K. A. Jaw. w Chełmie. — Wkrótce odpiszemy. Numery wysyłamy.

P. J. Kw. — Dziękujemy. Pójdzie w najbliższych numerach.

DROBNE OGŁOSZENIA

Duży umeblowany pokój na parterze do wynajęcia wszystkie wygody. Cena przystępna. Widzenia cała 20 m. 5. 34

Samochód „Ford" na chodzie sprzedam za 900 zł. Wiadomość: żołnierek—Tomaszów-Lubelski. 35

№ E. 1709/31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie; rewiru 6-go egz. przy ul. Narutowicza № 34 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 16-go stycznia 1932 r. od godz. 10 z rana we wsi Radawiec, gm. Konopnica, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Mazurka, s. Macieja, składających się z inwentarza martwego oszacowanych na zł. 458.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrzany być może w dniu licytacji. 38

№ E. 1750/31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 6-go egz. przy ul. Narutowicza № 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 stycznia 1932 r. od godz. 10 zrana we wsi Konopnica, gm. Konopnica, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Skorupskiego, składających się z młocarni i kieratu, oszacowanych na zł. 500.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrzany być może w dniu licytacji. 37

№ E. 4290/31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewirit 6-go egz. przy ul. Narutowiczą № 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 stycznia 1932 r. od godz. 10 zrana w maj. Snopków, gm. Jastków, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Piaszczyńskiego, składających się z inwentarza martwego i fortepianu, oszacowanych na zł. 1.600.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrzany być może w dniu licytacji. 39

Nr. E. 3989/31 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 6-go egz. przy ul. Narutowicza 43 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 stycznia 1932 r. od godz. 10 zrana w maj. Snopków gm. Jastków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Piaszczyńskiego, składających się z piętnastu krów oszacowanych na zł. 2.250, lecz stosownie do art. 1070 U. P. C. mogą być sprzedane niżej szacunku.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrzany być może w dniu licytacji. 40

BROŃ,
AMUNICJA i
PRZYBORY MYŚLIWSKIE

LUBLIN,
KRAK.-PRZEDM. 41
TEL. 10-06.

JÓZEF TOMICKI
41-1-1

Stałe ondulowanie zbyteczne!

Trwała ondulacja za pomocą **GRZEBIENIA ONDULACYJNEGO!** Tylko zwykłem uczesaniem! Jednorazowy wydatek! W razie niespodobania zwrot pieniędzy za zwrotem grzebienia. CENA 5 zł. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem (franko) lub za zaliczeniem (zł. 1.45 na porto przy zamówieniu dołączyć) Skład główny:

R. SCHULTZ, Poznań, Rybaki 7.

789—5—3.

Kino „CORSO" Teatr

ulubieniec całego świata **MAURICE CHEVALIER**

w otoczeniu uroczych gwiazd filmowych

Elandette Colbert i Miriam Hopkins

w przebojowym filmie dźwiękowo - śpiewnym reżyserji Ernesta Lubitscha p. t.

WESOŁY PORUCZNIK

Bezkonkurencyjny film, który zachwyci, olśni i oczaruje cały Lublin z piękną ilustracją muzyczną Oskara Straussa. NADPROGRAM 2 wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Początek seansów o godz. 5,15 popoł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc normalne Bilety wolnego wejścia, passe-partout z wyjątkiem urzędowych, prasowych nieważne.

UWAGA! Sobota 9 i Niedziela 10 stycznia b.r. jeden seans ulgowy o g. 3 pp. powyższego programu. Kasa czynna na ten seans ulgowy od g. 2—3 pp. Następny seans po cenach wieczorowych

Kino „PALACE" Teatr

Szpitalna 11.

Największy szlagier z dawno niewidzianą najwybitniejszą gwiazdą i perłą ekranu **HENNY PORTEN**

która wystąpi w swej największej kreacji p. t.

WSZYSTKO DLA DZIECKA

Potężny dramat w 10 aktach, ilustrujący przeżycie artystki scenicznej, którą nielitościwy los rozłącza z ukochanem dzieckiem. Henny Porten, jako tragiczna i bolesna postać matki na długo zostanie w pamięci widza.

Ceny miejsc od gr. 50—1 zł.

Uwaga: w sobotę i niedzielę dwa seanse ulgowe: parter gr. 40, loże gr. 50, potężny dramat p. t. „MIŁOSNY SZEPT NOCY".

Początek o godz. 5-ej. Ostatni seans o g. 9.45.

Ceny miejsc od 50 gr. — 1 zł.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrekcją p. Cz. SZPILFOGLA.

Kino „ADRJA" Teatr

OD CZWARTKU 7 STYCZNIA!

GRZESZNA MIŁOŚĆ

Dramat w 10 aktach w-g głośnej powieści Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie Marka Świdy".

W rolach głównych: **Jadwiga SMOSARSKA, Zofja BATYCKA**

Zdjęć lotniczych dokonano przy łaskawym współudziale 1-go pułku lotniczego oraz 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej.

NADPROGRAM! NA SCENIE!

znany duet taneczny

„ITALJANO"

P.P. DINA LIRSKA i WŁ. STANKIEWICZ.

Początek seansów o g. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.

Ceny miejsc od 40 gr. do 70 gr.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 9-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.— Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr, w tekście 50 gr. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JÓZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Redaktor Odpowiedzialny: JAN MIKLASZEWSKI. Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43